№ 250. Kraków 30. Października — Sobota Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 466.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem Czasu spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, tojest na miesiąc listopad i grudzień b. r. kwartału IV. w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 29 października.

Od chwili umieszczenia w pismie naszem artykułu o zniesieniu przez Rząd Cesarsko-Rossyjski targów zbożowych w Michałowicach i Baranie, gdzie przepomniano dodać, iż stanowi on tylko wstęp do dalszych w tym przedmiocie uwag, odebraliśmy liczne listy i odezwy w związku z nim zostające, a między niemi od najznakomitszych obywateli miasta, okręgu i nadgranicy. Zakres dziennika, sama nawet treść niektórych z tych odezw, mniéj dla większéj publiczności zastósowana, czynią całkowite ich umieszczenie niepodobném; zechcą przeto szanowni autorowie przebaczyć, iż miasto tego, pozwalamy sobie z udzielonych nam uwag skorzystać reassumując niejako ich treść — zwracając wszakże z góry uwagę sz. preopinantów, iż obszerny rozbiór tego przedmiotu więcéj Izbę handlową i Radę miejską dotyczy, których zakresem jest czuwać nad bytem materyalnym i wygodą miasta: do nich zatém szczególnie takie przedstawienia wystósowane być winny. W poprzednim artykule wspomnieliśmy, iż już kongres wiedeński w oględnem i bacznem zapatrywaniu się na stosunki materyalne krajów nadgranicznych, zwrócił na to uwagę, iż przeludnione okolice Krakowa, cyrkuł Wadowicki, podnóże Karpat, a nawet część Szląska przy lichéj bardzo glebie, przekazane są pokrywać brak zboża zbytkiem takowego z żyznych okolic Proszowskich, z nad Nidy i Wisły. Stosunek ten dotąd się nie zmienił. Kraków zaś przy korzystnem swem położeniu, jako punkt środkowy, jest miejscem wskazanem z natury rzeczy do sprzedaży dla jednych, do zaopatrzenia się w zapasy dla drugich.

Okoliczności roku 1848 i wynikłe z nich utrudnienia paszportowe, nie dozwalając obywatelom Królestwa Polskiego, spieniężać jak dawniéj zboże swe w Krakowie, wywołały targi wspomniane nadgraniczne, targi z których dopiero, kilku spekulantów starozakonnych, zboże konsumentom na targ Krakowski dowoziło. Targi te naturą rzeczy wyrodziły się naprzód w monopol niemoralny dla kilku, następnie zaś w jeszcze niemoralniejszą pokątną i bez żadnéj możliwéj kontroli, konkurencyą między monopolistami. Ze 20 starozakonnych trudniących się handlem zbożowym urosła ich liczba do 216, z których dziesiąta tylko część opatrzona jest konsensami i mniéj więcéj jakimś kapitałem w handlu tym obraca, resztę zaś stanowią tak nazwani przelewacze, których wpływ na handel zbożowy szkodzi tak dobrze producentom jak i konsumentom, a których jedynie tu na miejscu trzymać można na wodzy, jako nieuprawnionych do handlu zbożem. Okoliczności wspomnione przyczyniły się w znacznéj części do podrożenia zboża u nas w roku zeszłym, niestosunkowo z cenami krajów drogo produkujących lub od miejsc produkcyi oddalonych; na dowód czego stawiamy fakt zapewne dość ciekawy, iż różnica cen zboża między Krakowem a granicą, przy odległości nie większéj jak dwie mile, dochodzi czasem do 3 złr. m. k. Strata ząd wynikająca dotyka najwięcéj klasę potrzebną.

Z tych także przyczyn zaszłe ułatwienia przejazdów granicznych, przyjęte były z tak wielką wdzięcznością, i uważane za wielkie dobrodziejstwo Wysokiego Rządu dla Krakowa.

Targi nadgraniczne były powodem licznych dla Rządu Cesarsko-Rosyjskiego niedogodności, który ze swéj także strony one cierpiąc dopóki tego potrzeba zachodziła, teraz kiedy na karty legitymacyjne zezwolił i ułatwienia do przejazdu poczynił, zniósł pomienione targi jako przeciwne ustawom krajowym.

Zakaz ten wypaść właśnie może na korzyść naszego miasta: łamiąc kilkoletnie nawyknienie, a tém samém zniewalając powrót do dawnego, to jest do targów w Krakowie. Chodzi tylko o dobrą wolę i pewną wytrwałość, aby przeszkody, które ku temu stoją na zawadzie usunąć, a cel niezawodnie przy pomocy Wysokiego Rządu osiągniętym zostanie i do podniesienia dobrego bytu miasta naszego znacznie się przyczyni.

Korespondencya Czasu.

Berlin 27 października.

† Pisałem niedawno temu o usposobieniu umysłów w stolicy przed wyborami. Dziś piszę o samym akcie wyborów, który się odbył w dniu wczorajszym. Aby każdy wyborca miał sposobność do wykonania służącego sobie prawa, dzień wyborów ogłoszony był za świąteczny. Wszystka służba publiczna i prywatna była zawieszona, szkoły zamknięte. Wszakże ruch pomiędzy wyborcami bardzo był mały. Ludzi tylko klas wyższych widzieć było można śpieszących do lokalów wyborczych. Cała czynność wyborów trwała zaledwie trzy godziny, od 9éj do 12éj przed południem. Taka obojętność w lokalach, jaka na ulicy. Żadnéj walki stronnictw, żadnych z przeciwnych sobie obozów kandydatów. Stronnictwa bowiem tylko konserwatywne wystąpiły na plac boju; stronnictwa opozycyjne, mianowicie demokratyczne, pozostały wierne śmiesznéj teoryi biernego oporu, imponując nieobecnością. Wybory wypadły zatém konserwatywnie. Kandydaci oznaczeni w zgromadzeniach przedwyborczych, a których imiona doręczone były każdemu wyborcy w dniu poprzednim, przechodzili zwykle odrazu wielką większością głosów. Są między nimi osoby ministrów, wysokich urzędników wojskowych i cywilnych, magistratu, policyi, duchowieństwa, przemysłu, handlu i kupiectwa; słowem ludzie porządku i pokoju, tacy sami, w wielkiéj części ciż sami, którzy byli wyborcami w zeszłéj legislacyi. Stosunku wyborców obecnych do nieobecnych niemogę jeszcze oznaczyć, bo listy ich późniéj dopiéro na jaw wyjdą. Ale przewidywanie moje było podobno słuszne, że i tegoroczne wybory, przynajmniéj w stolicy, będą wyborami mniejszości. Nie trudno także odgadnąć, jakiego koloru będą wybory posłów, które odbędą się 3go p. m. W nich walka będzie trochę żwawsza, bo tam dopiéro wystąpią naprzeciw siebie różne odcienia stronnictwa konserwatywnego, których główniejszych jest trzy: monarchistów czystych, monarchistów stanowych i monarchistów konstytucyjnych. Opozycyą do Izby wprowadzić tylko mogą wybory z prowincyi. Nie przypuszczam, aby tutaj przeszedł choć jeden kandydat opozycyjny. Przeciwnie na prowincyi nietylko udział w wyborach będzie większy, bo tam teoryą biernego oporu wywróciły albo osłabiły inne pojęcia, lecz i wpływ na wybory nie będzie tak silnym i jednofarbnym jak w stolicy. Nie jest bowiem rzeczą tajną, że duchowieństwo katolickie postanowiło wziąść czynny udział w wyborach, i sami bisku-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE PUBLICZNE
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego
z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego
na dniu 25tym października 1852 roku odbyte.

Długiém, lecz zawsze mile słuchaném sprawozdaniem z całorocznych czynności Towarzystwa, zagaił posiedzenie prezes onegoż Dr. Majer. Na wstępie szanowny mówca dotknął stosunku swego do Towarzystwa. Wiadomo, iż urząd prezesa połączony zwykle bywa z urzędem rektora Uniwersytetu, gdy zaś w roku zeszłym obowiązki rektorskie złożył Dr. Majer w ręce swego następcy Dra Sawiczewskiego, wynikało przez się, żeby i obowiązki prezydującego w te same ręce powierzył; lecz gdy nowo obrany rektor, z powodu zdrowia zachwianego trzydziestoletnią pracą, przeczuwał, że ten podwójny ciężar obowiązków, stanie się dlań uciążliwym, było dlań pożądaném odłączenie od zatrudnień rektora obowiązku prezesa. Tém jego oświadczeniem skłonione naukowe grono, zgodnemi głosy, zostawiło i nadal jego niezmordowanéj gorliwości kierunek ciała naukowego. — Jak więc żałośno nam było słyszeć go, tak rok, żegnającego się z publicznością, tak znowu mieliśmy przyjemne wrażenie, gdy głos jego zawsze od lat kilku z upragnieniem słuchany, witał licznie zebranych gości obrazem prac Towarzystwa we wszystkich kierunkach nauki skréślonym z właściwą mu ścisłością i wymową.

Kto zważy tylko, jak szczupłemi środkami rozporządza Towarzystwo Naukowe, zdziwi się zapewne, tak nad wielością rozpraw napisanych w rozmaitych przedmiotach, rozpraw wyświecających niekiedy ważne w dziedzinie nauk postrzeżenia i odkrycia, jak nad znacznemi nakładami na wydanie dzieł naukowych, oraz nad kosztownemi restauracyami zabytków starożytnych uszkodzonych najwięcéj przez pamiętny pożar. Spis o ile być może treściwy, szeregu tych prac i nakładów, wyjęty z obszernego sprawozdania, które w szczegółach podało wypadki naukowych postrzeżeń i odkryć w ciągu roku, najlepiéj da poznać, jak żywo zagrzani są członkowie Towarzystwa Nauk. gorliwością służenia sprawie krajowéj oświaty.

I tak: I. *W Wydziale Akademicznym:* członek Tow. ksiądz Serwatowski uczynił *Pogląd na dzieje rodu ludzkiego ze stanowiska chrześciańskiego.* — Mecherzyński napisał: *O wymowie politycznéj w Polsce* i *O stanowisku poetyckiém Dantego i znaczeniu Boskiéj komedyi.* — Wincenty Pol odczytał: *Wiersz ku czci J. N. Purkiniego.* — Kuczyński rozbierał ważny w prawodawstwie przedmiot: *O dowodach w prawie karném.* — F. Słotwiński: *Uwagi nad dochodzeniem prawa na drodze tak zwanéj opozycyi przez trzeciego, oraz na drodze opozycyi o wyłączenie z pod zajęcia ruchomości należących do trzeciego, a zajętych dłużnikowi celem zaspokojenia jego wierzyciela.* Tenże, drugą podał rozprawę: *O niedokładności redakcyi Art. 96 prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach, uchwalonego w r. 1822 na sejmie prawodawczym b. W. M. Krakowa i J. Okr.* — J. Zielonacki rozebrał: *Dwa szczegóły w przedmiocie nauki o posiadaniu.* — Ant. Zygm. Helcel podał wiadomość archeologiczną: *O klasztorze Jędrzejowskim i będącym tamże nagrobku Pakosława kaszt. krak.* — Józef Łepkowski zdał sprawę z *Podróży archeologicznéj po Galicyi.* — Tenże rozwinął bliżéj myśl względem wykonania pierwszéj *mapy archeologicznéj Polski.* — Lucyan Siemieński miał rzecz: *O szybach kolorowych w ogóle i szczątkach takichże okien w trzech kościołach krakowskich.* — Hil. Meciszewski odczytał: *Ustęp z wydawanéj przez siebie obszernéj historyi byłéj Rzeczypospolitéj krakowskiéj.*

Jako przyczynek do historyi Uniwersytetu Jagiellońskiego uważać można wiadomość o niedawno zgasłym jego członku prof. Frederyku Hechlu napisaną przez prof. Skobla.— Hilary Meciszewski skréślił: *Opis podróży do Włoch a w szczególności wejście na szczyt Etny.* — Wincenty Pol: *Wypadki postrzeżeń względnie stanu Wisły uważanego w stosunku do zjawisk napowietrznych.* Tenże wykazał: *Zasługi Długosza pod względem jeografii.* Ludwik Zeiszner podał: *Wiadomość o wapieniu liasowym w Tatrach i przyległych pasmach karpackich.* M. Weisse przedłożył w rysunku i tablicach: *Wypadek postrzeżeń z ostatnich lat 10ciu względem stosunku półodmian barometrycznych z odpowiednią średnią ciepłotą.* Tenże sam, podał *krótką wiadomość o komecie Enkego.* Wincenty Pol przedłożył rzecz *o zasadach słownictwa chemicznego* nadesłaną przez Edwarda Rogojskiego. — L. Kuczyński jako sprawozdawca z czynności komissyi do ułożenia zasad słownictwa chemicznego wyznaczonéj, od-

pi nie wahali się ogłaszać odezw do wyborców, aby pilnowali swego prawa i wybierali takich ludzi na reprezentantów, którzyby byli zdolni bronić interesu kościoła. Już przez to samo teorya biernego oporu, podtrzymywana przez stronnictwo demokratyczne, stracić musi swój urok, a w skutku głosowania powszechniejszego i wyborów wyborców i posłów inaczéj wypadną. W przeciągu kilku dni będziemy mogli mniéj więcéj rozpoznać, jaki będzie skład przyszłéj Izby drugiéj. Wybory do Izby pierwszéj dopiéro w przyszłym miesiącu odbędą się. Z powodu wczorajszych wyborów, dzienniki wieczorne wczoraj nie wyszły. Dzisiejsze żadnych jeszcze bliższych sprawozdań nie zawierają. Listę wyborców dzisiejszy wieczorny *Staats-Anzeiger* zamieści.

Sprawa handlowo-celna nie przedstawia żadnego nowego widoku. Prusy gotują się wyraźnie do wczesnego opatrzenia granic swoich komorami celnemi, na przypadek zerwania się Związku celnego. Mimo tego, utrzymuje się ciągle między ludźmi dobrze informowanymi przekonanie, że przyjść jeszcze może do zgody między Austryą a Prusami. Wirtemberg i Baden nie śpieszą się z wysłaniem pełnomocników swych na konferencye wiedeńskie. W Stuttgardzie był zjazd królów bawarskiego i hanowerskiego. Z Wiednia, mówią, że nadeszły tu dość pomyślne wiadomości w rzeczonéj kwestyi sporu. Stan polityki ogólnéj wymaga zgody. Na niéj się też podobno skończy.

W przyszłym miesiącu odbędzie się tu kongres austryacko-niemieckiego Związku telegraficznego. Opłata za korespondencye ma być na nim znacznie zniżona. — Północne dzienniki niemieckie wiele sobie obiecują po wielkiéj deputacyi, którą państwa protestanckie wyprawiają do Florencyi, w celu wyproszenia wolności dla nieszczęśliwéj familii Madiai. Z Anglii, Francyi, Hollandyi, Szwajcaryi i z Prus, osoby najwyższych stanów towarzyskich będą miały w missyi téj udział. Tu ztąd udają się do Florencyi pp. Bonin i Bethman-Hollweg. Wspomniałem już dawniéj o bezpośredniém wstawieniu się tutejszego monarchy za tą familią, skazaną za zmianę religii na galery.

Dzieło, które wyszło w Ameryce pod tytułem: *Uncle Toms Cabin* „Wuja Toma chata", traktujące z nadzwyczajnym talentem o życiu niewolników amerykańskich, wprawiło w nadzwyczajny ruch przedsiębiorstwo księgarskie w Niemczech. Tutaj już czwarte tłumaczenie zapowiadają; jedno tańsze niż drugie, wydanie każdego po 20,000 egzemplarzy. Czy nikt polskiego tłumaczenia nie zapowie? Szkoda, że nie żyje Dmochowski. — Mamy tu znowu dni bardzo piękne, jakby było lato; publiczność używa tych krótkich chwil jesiennéj pogody, która zapewne długo nie potrwa. Jan Straus znów da parę koncertów, powróciwszy z Hamburga, angażowanym będąc przez pannę Kroll na głośne żądanie publiczności, która go bardzo polubiła.

Hamburg 26 Października.

W zeszłym tygodniu przybyło tu dwóch komissarzy bogatego bardzo towarzystwa angielskiego, którzy wspólnie z kapitalistami holenderskiemi zamierzają wybudować drogę szynową z Harburg do Bremy, Oldenburga, Leer, Gröningen, Leuwarden i Harlingen. Tym sposobem Hamburg połączyłby się z Holandyą i Anglią najkrótszą drogą. Dla północno-zachodnich krajów niemieckich dukt projektowany jest nader ważnym i pożytku wiele obiecującym. Dla tego też władze tutejsze ze skwapliwością służyły w czém mogły tym nowym wysłannikom angielskim, którzy od władz holenderskich, oldenburgskich i bremeńskich wszelkie odebrali zapewnienia, że ich zamiar w każdym czasie popieranym będzie. Spodziewają się, że i Hannower udzieli wkrótce koncessyą.

Z nad Eidery donoszą, że rząd duński wedle regulaminu z r. 1848 kazał objąć planem naukowym język duński, (po 2 godziny w tydzień w wyższych czterech klassach). Otóż teraz rozporządzenie to ma być zastósowane i do „*Gelehrtenschulen*" do gymnazyów. Na ostatnim „*Folksthingu*" w Kopenhadze debatowano nad projektem do prawa o *posunięciu linii celnéj aż do Elby*. O rozwiązaniu kwestyi doniosę późniéj.—Król szwedzki przybył z Chrystyanii do Stokholmu i zapadł na gorączkę rheumatyczną. Bulletyn z dnia 20 t. m donosi jednakże, iż po kilkogodzinnym śnie w nocy, zdrowie się polepszyło.—Roboty około Rendsburgskich fortyfikacyi odroczono do wiosny; sześcio-tysięczny korpus duńskiéj armii zajmujący obecnie księstwa Slezwig i Holstein, można zajmuje uwagę polityków tutejszych. *Dannebrog* powiewający o kilkaset kroków od Hamburga w Altonie, mógłby kiedyś flagę swoją zatknąć bliżéj granic pruskich, gdyby Austrya wspólnie z Rossyą i Francyą chciała korzystać ze stanowiska politycznego, które Prusy w obecnéj chwili zajmują. Przewaga polityczna Austryi w Niemczech nie ulega żadnéj wątpliwości, a z tego co pułkownik Rose angielski *chargé d'affaires* w Stambule co do pożyczki oświadczył, iż zgadza się w tym względzie z Rossyą i Austryą, wnoszą tu o zbliżeniu się Anglii do tych dwóch mocarstw. Wie zapewne już, że Sułtan w miejsce dotychczasowego tytułu „Jego Wysokość" przyjął tytuł „Jego Cesarska Mość Cesarz Turków." Upadek Reszyda tém staje się jeszcze podług angielskich gazet dobitniejszym, że jego powiernik Selim Bey dotychczasowy sekretarz w gabinecie Sułtana, a który Reszydowi udzielał wiadomości o wszystkiem co się w pałacu Cesarza działo, podzielił los, który spotkał księcia Kallimaki. Powiadają nawet, że Riza Pasza ma wrócić do dawnych godności i władzy.

18go b. m. nie tylko po teatrach i miejscach publicznych obchodzono pamiątkę bitwy pod Lipskiem i uwolnienie Niemiec, zwłaszcza Hamburga od „*jarzma francuskiego*" ale nawet w „*Elbpavilonie*" zebrali się pozostali bohaterowie hanzeatyccy z roku 1813 i 1814 wraz z żonami i dziećmi pod nazwą: „*Verein hanseatischer Kampfgenossen von 1813 und 1814*" aby jedząc, pijąc a przyśpiewując sobie pieśń Körnera „*Schwertlied*" i „*Lützows verweg'ne Jagd*" oddać się wesołości, która się balem skończyła. Przybył tu, jak go nazywają król walców „*Walzerkönig*" Strauss ze swoją orkiestrą. W kilku wieczorach tak swą unośną, magnetyczną egzekucyą najpiękniejszych utworów szkoły Straussa i Lannera publiczność do siebie ściągnął, że drugi przybysz p. Wollschläger w swoim cyrku gymnastycznym z 65 końmi i 40 kilku jeźdźcami w przepysznie nowo ozdobionym i ogrzanym gmachu ledwie rywalizować może. Ten ostatni przecież mierzyć się może z Renzem, Deschamps, Guerra, Gauthier itd. Wczoraj docisnąć się niemożna było; przy końcu publiczność wdzięczna, ludzi i konie *kwiatami* zasypała (!)

Przegląd Polityczny.

W sprawie celnéj zupełna cisza. Dzienniki wiedeńskie milczą, pruskie zaś spierają się o to, czy Austrya rozpoczęła kroki pojednawcze zbliżające się do Prus lub nie. Dziś kiedy polityka celna Austryi tak ogromną przewagę umiała sobie pozyskać w Niemczech, rozbić związek celny i zachwiać traktat prusko-hannowerski z dnia 8go września r. z. trudno zaiste przypuścić, aby pierwsze kroki ku pojednaniu uczynić miała, chyba, że celem takowego połączenie celne Niemiec i Austryi.

O wyborach do Izby niższéj w Berlinie doniósł nasz korespondent, z prowincyj nadeszłe wiadomości ten sam co i w stolicy przedstawiają rezultat.

Cor. Bureau donosi, czemu inne znów dzienniki zaprzeczają, jakoby poseł francuzki przy Związku niemieckim zaniósł zażalenie przeciw politycznemu piśmiennictwu w Niemczech.

Pruskie ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało okólniki do wszystkich rządów prowincyonalnych, aby przedsięwzięto środki zapobiegające „bezużytecznemu wałęsaniu się czeladzi rzemieślniczéj", a którzy na takowém zdybani zostaną, mają być za przymuszonym paszportem do miejsca urodzenia zwracani.

Pisarz austryacki Izydor Heller, korespondent kilku dzienników austryackich, mianowicie *Wanderera*, wydalony został z Berlina, mimo zabiegów poselstwa austryjackiego.

Kościół ś. Piotra w Frankfurcie, w którym odbywały się sejmy „państwa niemieckiego", na nowo poświęcony został i służbie bożéj oddany.

Książę biskup wrocławski ma się znacznie lepiéj i wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

— *Monitor* francuzki zaprzecza dzisiaj podanéj przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby książę prezydent zamierzał przedsięwziąść nową podróż do północnych departamentów.

— Nie mamy żadnych dalszych szczegółów o zajściu między posłem francuzkim w Turynie, panem His de Butenval a prezesem sardyńskiego gabinetu, p. d'Azeglio. Potwie dza się jednak, że p. d'Azeglio odesłał bez odpowiedzi dwie noty posła w sprawie kilku francuzkich wychodźców, których żądał internowania w głąb kraju.

Krążąca od kilku dni w Turynie pogłoska, jakoby posłowie francuzki i angielski żądali zaprowadzenia zmian w ustawie konstytucyjnéj Piemontu, rozpuszczoną została, jak mówią, przez samychże przyjaciół p. d'Azeglio, w nadziei, że przeciągną na stronę ministra-prezydenta tych liberalnych członków Izby, którzy w skutku zbliżenia się jego do prawéj strony, zniechęcili się. Wysławiając opór stawiony przez p. d'Azeglio naleganiom zwłaszcza p. de Butenval o zmiany w statucie państwa, przyjaciele prezesa rady spodziewali się zaiszczyć podejrzenia liberalistów. Gdy wszakże wspomnieni na wstępie reprezentanci urzędowi czyście zaprotestowali przeciwko przypisywanemu im zamiarowi wpływania na wewnętrzne Piemontu sprawy, cały ten manewr wręcz przeciwny odniósł skutek, i do reszty zgubił p. d'Azeglio w oczach lewicy. Ztąd wniosek, że wkrótce zmuszony będzie ze steru rządu ustąpić; jakoż zdaje się, że częściowa przynajmniéj jeśli niezupełna zmiana gabinetu jest niechybną. Mniemanie to utwierdza ta jeszcze okoliczność, że p. Cavour powołany został do króla, dla objęcia ministerstwa finansów, którego by się zapewne niepodjął, bez ustąpienia z gabinetu p. d'Azeglio.

Minister spraw wewnętrznych Pernati wydał okólnik do intendentów jeneralnych na prowincyi, w którym poleca im uniewaźnienie wszystkich uchwał zapadłych w radach gminnych w sprawie *inkameracyi* dóbr duchownych, ze względu, że sprawa tego rodzaju zakres ich attrybucyj przekracza. Pomimo tego wszakże nieporozumienie ze stolicą apostolską niezdaje się być bliskiém załatwienia. Liczono w tym względzie na nowego arcybiskupa genueńskiego Mgr. Charvaz, spodziewając się, że będzie w tém nieporozumieniu pośrednicyć, ale się zawiedziono w téj nadziei, gdy arcybiskup stanął zaraz bezwzględnie po stronie apostolskiéj stolicy.

— W sprawie skazanych w Florencyi małżonków Madiai, która tak mocno świat protestancki zajmuje, dodać tu musimy, jako sprostowanie podanych w tym względzie szczegółów, że skazani głównie oskarżeni byli o usiłowanie rozkrzewiania w Toskanii protestantyzmu, za pomocą rozdawania biblij itp.

Wiedeń 24 paździer. Czytamy w *Pressie* „Nakazane przez Cesarza Jmci układy ze stolicą apostolską względem zawarcia konkordatu, rozpoczęte już

---

czytał wypadek pierwszéj części téj pracy, obejmującéj *nazwy ciał prostych i wyjaśnienie zasad według których nazwy ciał rzędu pierwszego tworzone być mogą.* F. Sawiczewski zastanawiał się nad *sposobem wykrywania jodu za pomocą chloroformu.* Prezes Tow. Naukow. Majer opisał i przedstawił pod drobnowidzem szczegóły zbadanego przez siebie *zęba jeżowca.* J. Dietl podał na zasadzie własnego doświadczenia opartą wiadomość: *o chininie pod względem jéj przechodzenia do moczu, sposobu działania i użycia terapeutycznego.* Tenże przedstawił wypadki statystycznych obliczeń, *w przedmiocie leczenia zapalenia płuc bez upustu krwi.* Lud. Bierkowski miał rzecz: *o leczeniu wrzodów długotrwałych za pomocą środków szczególnych na samém tylko doświadczeniu opartych, po części sobie przeciwnych.* Czł. korespondent Dr. Szokalski nadesłał rozprawę: *O leczeniu złamań obojczyka przez podparcie ramienia.* J. Kwaśniewski napisał: *O zastósowaniu sztucznéj bezczułości w położnictwie.* A. Sławikowski złożył obszerną pracę: *O wrzodach rogówki.* Tenże odczytał uwagi swoje *nad wziernikami ocznemi.* Rozbiór ten dał zarazem sposobność prof. Kuczyńskiemu do zastanowienia się nad mechaniczną i optyczną stroną *oftalmotropu Ruetego.* Dr. Jakubowski na jedném z posiedzeń publicznych czytał rozprawę: *O przeszkodach w leczeniu.* X. Jakubowski rektor Pijarów udzielił towarzystwu *Myśli o fabrykach w Galicyi.* Podajemy treść téj rozprawy jako mogącą obchodzić znaczną część wiejskich czytelników. Autor powiada że Galicya jest krajem wyłącznie rolniczym, atoli zupełny brak handlu i przemysłu, szkodliwym być musi samym rolnictwu. W przekonaniu więc równie o potrzebie zakładów przemysłowych, jako i trudnościach przywiedzenia ich do skutku, zwraca uwagę na Królestwo Polskie, sądzi że trudności te bynajmniéj nie są niepodobieństwem. Uznając niemożność spółubiegania się z innemi prowincyami co do wyrobów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, niewątpi że nie małe przynieśćby mogły korzyści zakłady takie, do których surowe materyały są na miejscu, które stanowią najważniejszą potrzebę wewnętrzną, które sprowadzone z inąd bardzo drogo kosztują, a na miejscu z łatwością wyrobione być mogą, które pod względem kapitałów nieprzechodzą możności krajowéj, które nakoniec ściśle są złączone z przemysłem rolniczym. Za takie to uważa autor: a) fabryki wyrobów glinianych, b) zakłady do przerabiania roślin włóknistych, c) garbarnie, d) fabryki cukru burakowego, e) fabryki machin i narzędzi rolniczych, f) papiernie, g) wyroby z drzewa, h) wyroby chemiczne odpowiednie produkcyi krajowéj, i) kopalnie i wyroby smołowcowe. Nadając zaś rozbiorowi swemu więcéj praktycznego znaczenia, wskazuje warunki na których przemysł w naszéj prowincyi wspierać się i rozwijać winien a do których, jako środek zastąpić mający niedostatek wielkich kapitałów, policza stowarzyszenia przemysłowe.

Już z samego suchego wyliczenia tytułów rozpraw wydziału akademicznego możemy się przekonać, iż wydział ten pracujący w tym kierunku, usprawiedliwiał nazwisko swoje, bo ile udzielanie wiadomości ze stanowiska na jakie podniosła je ogólna praca uczonych, jest głównem zadaniem Uniwersytetu, tyle samodzielne przyczynienie się do tego postępu, musi być główną osią żywotnego ruchu w łonie akademii umiejętności.

Wszakże wydział akademicki niosąc swą pracę w ofierze nauce, gdy z jednéj strony czynnie jéj postęp popierał, z drugiéj niespuszczał z uwagi wszelkich pomocy, zadanie to ułatwić mogących. Uwaga na to otwierała mu każdego prawie roku obok dawniejszych nowe działania kierunki, o których tu, dla dopełnienia obrazu czynności jego, wspomnieć wypada.

I tak, co się tycze pism i dzieł wydziału akademicznego, wiadomo, że towarzystwo uznając niedogodność wynikającą ze złączenia w jednym *Roczniku* przedmiotów najróżniejszéj treści, postanowiło nadal ogłaszać swe prace w trzech osobnych oddziałach, poświęconych: 1) naukom moralnym, 2) przyrodniczym i lekarskim, 3) sztuce i archeologii. W wykonaniu téj uchwały, rozprawy towarzystwa ogłoszone zostały w ciągu roku w jednym zeszycie Igo oddziału, w 3ch oddziału IIgo, w 2ch oddziału IIIgo razem więc w sześciu zeszytach Rocznika. *Biblioteka naukowa*, któréj celem dostarczanie dzieł tak dla wykładów uniwersyteckich, jak dla prywatnéj nauki, pomnożyła się dziełem prof. Steczkowskiego: *Wykładu matematyki elementarnéj obejmującéj algiebrę*, tudzież prof. Czerwiakowskiego *Opisania roślin jednolistnionych.* Ta strona czynności towarzystwa najlepszą jest wróżbą, zaradza bowiem dawno uznanéj potrzebie zastąpienia swojskiemi, dzieł zagranicznych pisarzy; dotąd siedem już wyszło, lecz w pogotowiu są zasoby do dalszego urzeczywistniania téj zbawiennéj myśli.

(*Dokończenie nastąpi*).

podobno zostały, i z pewnością liczyć można na pomyślny ich skutek. Ostateczne uporządkowanie tych stosunków należy do wymagań czasu, lubo w państwach czysto-katolickich, zachodzi ta potrzeba ze stanowiska więcéj administracyjnego. Dość rzucić okiem na państwa, w których religia mieszana panuje, aby pojąć jak dalece to pytanie obecnie zajmować potrafi. W całéj Europie, dążeniem jest katolików przysposobić kościołowi stanowisko zabezpieczające mu prawdziwy żywot i wolną działalność. Rozumny kierunek przyznał już w Austryi kościołowi katolickiemu to co mu przynależy, przywrócił jemu i pasterzom jego zakres działalności ja i leży w dobrze zrozumianym interesie państwa i kościoła. Konkordatu przedmiotem będzie raczéj istniejące już stosunki uwzględnić i w pewne pochwycić formy, aniżeli nowe żywioły stwarzać. Tém więcéj przeto spodziewać się należy, że zawarcie i wykonanie tego konkordatu oparte na duchu prawdziwego zrozumienia kościoła katolickiego, zachowa religijne stosunki Austryi przed wszystkiemi dopuszczeniami, na zmienność których narażane bywały gdzieindziej państwo i kościół.“

— Naczelna władza policyjna zakazała w obrębie całéj monarchii dziennik berliński *Budelmeyr-Zeitung* redagowany przez Dra Cohnfelda, z powodu trzymania się przezeń stale tak pod względem politycznym jak i moralnym kierunku gorszącego.

— Poseł rosyjski przy dworze Austryackim baron Mayendorff wyjeżdża dziś do Petersburga; na czas jego nieobecności zastępować go będzie radca Fonton.

— W Węgrzech podało się dotąd 1200 adwokatów o przypuszczenie do adwokatury podług nowego prawa cywilnego.

— Pragski eskomptowy bank filialny, który cały kapitał swój w ruch puścił, uprasza teraz o zapomogę 1 mil. złr.

— *Koresp. Salzburgski* donosi, że księżna Karola Waza domniemana narzeczona księcia prezydenta, która obecnie bawi w W. Międzyrzycu w Morawie przejdzie w pierwszych dniach listopada na łono kościoła katolickiego. Biskup Berneński będzie przyjmował jéj wyznanie wiary. Cała rodzina Wazów jest jak wiadomo religii protestanckiéj, przejście to zatem 19-letniéj panny na religię katolicką, obudziło na nowo domysły o jéj związku małżeńskim z przyszłym Cesarzem francuskim.

— Na rozkaz NPana, zbierze się w listopadzie biskupi synod grecko-nieunicki w Karłowicach, celem obioru biskupów dyecezyj: Werszec, Temeszwar, Arad i Buda. Synod ten odbędzie się w obec komisarza synodalnego, o do téj czynności NPan przeznaczył cywilnego i wojenn go gubernatora hr. Coronini.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28 października. W zeszłym tygodniu Towarzystwo Warszawskie Dobroczynności zdawało sprawę z czynności swoich za r. 1851. Z ogłoszonego sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo posiadało na dniu 31 grudnia r. 1851 kapitałów i zapisów wieczystych rs. 124,597 kop. 25½. Z tych funduszów wieczystych, jest zapisanych dla starców i kalek rs. 67,798 k. 77, dla sierot r. sreb. 19,980 k. 98½, dla sal ochron rs. 14,992 k. 50, dla zupy rumfordzkiéj rs. 21,675. W ciągu rzeczonego roku przybyło Towarzystwu w nowych kapitałach: rs. 36,423 k. 20. Z tych było tylko rub. sr. 6,401 k. 30 z procentów od kapitałów, reszta zaś, z dobroczynności opiekuńczego Rządu i osób ofiarami swemi w pomoc Towarzystwu przychodzących. (K. W.)

— C. k. jeneralny konsulat w Warszawie wygotował sprawozdanie o stanie gospodarstwa krajowego w Królestwie Polskiem w r. 1851, które umieszczene było w dzienniku *Austria*. Przekład tego sprawozdania podajemy tu jak następuje:

A) *Rolnictwo.*

Królestwo Polskie wydało w roku 1851 na całéj swojéj przestrzeni wynoszącéj 2,300 mil kwadr.

ziarna zimowego	5,128,808	czetw.
„ letniego	6,159,630	„
razem	11,238,438	„
ziemniaków	4,665,059	„

Lubo zbiory te w porównaniu ze zbiorami r. 1849 które uczyniły 11,331,636 czetw. zboża i 7,591,436 czetw. ziemniaków, tudzież z r. 1850 w którym zebrano 10,968,678 czetw. zboża i 10,142,733 czet. ziemniaków, mogą być uważane jako średnie; wszakże wystarczyły one na potrzeby tamtejszéj ludności liczącéj 4,851,639 mieszk., a nadto wywieziono jeszcze zboża 342,459 cz. częścią do Galicyi, częścią do Prus. Ziemia w Królestwie Polskiem najbardziéj jest zdatna do uprawy pszenicy i żyta, tudzież nasion olejnych i buraków, a uprawa tych ostatnich bardzo się rozpowszechniła w ostatnich czasach wskutku powstania wielu znacznych cukrowni. Systemata gospodarcze w Polsce używane, są nader rozmaite i w okolicach bliższych Prus zaprowadzone zostało po większéj części gospodarstwo płodozmienne, natomiast w innych częściach kraju trzymają się stale prawie wszędzie staroświeckiego trzechpolowego gospodarstwa.

Niezmierne lasy zajmujące blisko trzecią część powierzchni Królestwa nie tylko dostarczają znaczną ilość drzewa budowlanego i opałowego na potrzebę wewnętrzną, ale i na handel wywozowy; tak że w r. 1851 wywieziono do samych Prus drzewa za rsr. 490,496. Łąki i pastwiska zajmują prawie ¼ część gruntów, a w r. 1851 nie były w stanie wyżywić licznych tam stad bydła pociągowego i rzezalnego, w owym bowiem roku zbiór siana zaledwie doszedł połowy zwykłego zbioru, a mało uprawiają roślin pastewnych mogących zastąpić siano. W skutku tego niedostatecznego sianozbioru, musiano część bydła pociągowego i rzezalnego wyprowadzić za granicę i w końcu r. 1851 liczono w Królestwie Polskiem tylko 554,778 koni, 1,641,518 bydła rogatego, 1,295,839 ordynarnych owiec, 2,543,237 owiec szlachetnéj rasy, 899,692 świń.

B) *Rzemiosła.*

W r. 1851 było w Królestwie Polskiem zatrudnionych przy rzemiosłach 82,151 robotników (o 3276 więcéj niż w r. 1850), a surowego materyału zakupiono na wyrób za 3,931,261 rub. sr. (o 629,621 rs. więcéj). Wartość wyrobów z tych materyałów surowych wygotowanych wynosiła 8,339,521 rs. (o 162,579 rs. więcéj). Najliczniejsze klasy rzemieslników są: szewców 15,105, krawców 11,290, kowali 8435, młynarzy 6100, piekarzy 4494, rzeźników 3956, płócienników 3697, stolarzy 3445, garncarzy 2781. Na zakupno surowych materyałów użyli najwięcéj: rzeźnicy 1,328,618 rs. piekarze 616,955, szewcy 394,510, młynarze 195,711, krawcy 150,799, i kotlarze 135,098 rs. Czysty zysk z zarobku rzemieślników w Polsce wynosił w 1851 4,408,257 rs. (o 467,042 rs. mniéj niż w r. 1850). Okazuje się, że najwięcéj rozpowszechnione były rzemiosła zajmujące się obrobieniem płodów surowych niezbędnie potrzebnych do utrzymania życia. Zarobek rzemieślnika wynosił w 1851 r. w przecięciu 53 rs. 66 kop. Że w r. 1851 ogólny zarobek rzemieślników wynosił o 467,042 rs. mniej niż w r. 1850, powodem tego było podrożenie zboża, tudzież że pilność i zabiegliwość rzemieślników w Polsce nie podnosiła się na równi z żądaniem roboty. W ogóle nie można przyznawać poskiemu rolnikowi i rzemieślnikowi ani usilności ani też twórczej zręczności; dla tego długiego jeszcze będzie potrzeba czasu, zanim rolnictwo i rzemiosła dojdą do takiego stopnia doskonałości, jaki jest teraz w Austryi i Niemczech.

Francya.

Paryż 24 paźdz. Minister sprawiedliwości pan Abatucci złożył w tych dniach księciu prezydentowi akta statystyki kryminalnéj francuskiéj, obejmujące peryod od r. 1826 do 1850 czyli spełna 25 lat. Główne rezultata tego sprawozdania są następujące: przestępstwa w ogóle znacznie się rozmnożyły; w pierwszych czterech latach tego peryodu liczba sporządzonych protokółów skarg i denuncyacyj wynosiła w przecięciu 114,000 rocznie; w ostatnich zaś czterech latach dochodziła 225,000, wzrosła zatem blisko w dwójnasób. Średnia liczba zbrodni przeciwko osobom, podniosła się od 1354 do 1774 rocznie; zbrodnie natomiast przeciw własności zmniejszyły się od 4022 do 3381 rocznie; ale zmniejszenie to pokazuje się jedynie w kategoryi kradzieży, podczas gdy fałszowanie publicznych papierów i pieniędzy, podstępne bankructwa, podpalania, oszustwa itp. przestępstwa przeciw prawu własności znacznie się rozmnożyły. Ztąd sprawozdanie ministra przychodzi do konkluzyi, „że uszanowanie dla prawa własności wcale się niepowiększyło, ale tylko chciwość do innych ucieka się środków i w miejsce gwałtu, podstępu używa“. Przekroczenie żebractwa wzrosło dziesięćkroć, włóczęgostwa w dwójnasób, oporu stawionego władzy lub organom publicznego bezpieczeństwa w trójnasób, przestępstwa przeciwko obyczajom podobnież, i wszystkie w ogóle przekroczenia, w znacznym stósunku wzrosły. Płeć żeńska dostarczyła szóstą część skazanych za zbrodnie, a piątą za przekroczenia. Liczba nieumiejących czytać i pisać skazanych zmniejszyła się o dziesiątą część, co pewny postęp w oświacie wykazuje. Liczba wyroków wydanych przez sądy przysięgłych wzrosła, surowość onych wszakże zwolniała.

— *Gazeta Augsburgska* pisze z Paryża 22 b. m: „Składane przez prefektów ministrowi spraw wewn. raporta zapewniają, że powszechny będzie udział wyborców w głosowaniu na Cesarstwo, i ogromna większość głosów przychylnych niewątpliwa. Alež tu o to chodzi, aby ta większość przynajmniéj tak była liczną jak przy głosowaniu na plebiscyt grudniowy; każdy głos stracony byłby poniekąd klęską moralną i byłby tłómaczony jako ubytek zaufania, chociażby się wykazać dało, że nie niechęć, ale lenistwo lub obojętność powodem były zmniejszenia. Obecny nawał petycyj i adresów o Cesarstwo, jest bezsprzecznie dobrą wróżbą, ale niezupełnie w tym względzie zaspokaja. Popularność jest rzeczą nader przemijającą, na któréj żaden rząd długo i wyłącznie opierać się nie może, ale zaprzeczyć się nieda, że Cesarstwo w obecnem poczęciu swojem używać jéj musi. Jeźli są rządy, mogące nią bezpiecznie gardzić, to tam jedynie, gdzie jest inna jakaś wyższa potęga, gdzie nawyknienie do posłuszeństwa i zaufanie w dobroczynną siłę rządu, oddawna i głęboko jest w umysłach zakorzenione. Utrzymywać zaś można, bez ubliżania imperyalizmowi, że rząd który wzrósł w walce z rewolucyą, któréj jest dzieckiem, nie mieści jeszcze w sobie warunków trwałości. Zwiastował on przywrócenie powagi władzy, jako swoje powołanie, niepowinien zatém dać się zaskoczyć zmiennemi powszechnych wyborów szansami, ani czynić się od nich tak zależnym, iżby jego zasada na tém ucierpiała. Roztropność więc nakazuje silniejszą jeszcze organizacyą powszechnego głosowania, która niebawem zapewne, z całą przedsięwzięta będzie energią, i całą Francyą od góry do dołu w ruch wprawi. Jeźli zaś ten pochód do urny wyda się wyborcom uciążliwy, to pocieszyć się mogą myślą, że to będzie ostatni. Ogólne bowiem jest przekonanie, że skoro tylko powszechne prawo wyborcze złoży votum swoje na Cesarstwo, przeniesione będzie na stan wiecznego spoczynku“.

— Wiele mówią o konwersyi renty 4½ procentowéj na 3 procentową, równie jak o zniżeniu prawnego procentu od kapitałów. Przypominają w téj mierze wyrazy, z któremi dał się niedawno słyszeć prezydent w rozmowie z pewnym finansistą: „Pod moim rządem 3-procentowa renta, musi stanąć na téj saméj stopie co 3-procentowa angielska.“

— Agitacya cesarska na prowincyi dała powód do epizodu dość zabawnego. Mer miasta Lisieux otrzymawszy od prefekta swojego departamentu (Calvados) wzór do petycyi o przywrócenie Cesarstwa, uznał za najstósowniejsze donieść o téj przesyłce w dzienniku miejscowym *Pilote* i wezwał wprost współobywateli do podpisywania tego okólnika. Prefekt dowiedziawszy się o tém, rozgniewał się niezmiernie, a niechętne rządowi dzienniki nieomieszkały wiadomostkę tę o ile się dało exploatować. Tymczasem *Presse* występuje w obronie mera Lisieux, przypominając okólnik p. de Morny, w którym jawnie wypowiedziana jest przyjęta przez rząd zasada, otwartéj i szczeréj interwencyi administracyi w wolnych kraju manifestacyach.

Rossya.

N. Pan po odbytych w dniu 27 i 28 września (v. s.) przeglądach wojsk zebranych pod Wozniesieńskiem, a które znalazł w najzupełniejszym porządku, raczył udać się dnia 28 o godzinie 3 z południa w towarzystwie JJ. CC.WW. WW. Książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów do miasta Mikołajewa, gdzie przybył dnia tegoż o godzinie 9téj wieczorem w pożądanem zdrowiu.

Ameryka.

Czytamy w *Korespondencyi austryackiéj* o zajściach do których przyjść może z powodu wyspy Kuby: Właśnie co odebraliśmy ważną depeszę telegraficzną z Londynu z dnia 25go b. m. donoszącą z Nowego-Yorku pod dniem 13go b. m., iż między Ameryką północną i gubernatorem Kuby, przyszło do zajść drażliwych. Jeneralny kapitan bowiem Hawany niedozwolił wpuszczenia na ląd depeszy i podróżnych przybyłych amerykańskim statkiem pocztowym „Crescent.“ W skutku tego odbyto meetingi po wielu miastach amerykańskich, aby rząd Stanów Zjednoczonych pobudzić do żądania satysfakcyi. Dwa amerykańskie okręty wojene otrzymały przeznaczenie do Kuby; przed Hawanną stoi na kotwicy kilka francuskich okrętów wojennych.

W obec łatwéj drażliwości Amerykanów i wiadoméj ich żądzy wcielenia Kuby do licznych posiadłości swoich, wypadek ten grozi na przyszłość czemś większem, aniżeliby to samaż okoliczność przypuszczać zdawała. Słusznie domniemano się, że ważne względy utrzymania publicznego bezpieczeństwa zniewoliły jen. kapitana do zakazu wylądowania. Względy te uszanuje każdy rząd lojalny w zupełności, a wedle pojęcia europejskiego prawa narodów, nie należałoby przypuszczać obawy jakiego z tego powodu zajścia. Na zaszczyt przeto rządu amerykańskiego wierzyć pragniemy, że staraniem jego będzie powstrzymać o ile można na wodzy rozogniona namiętność polityczną swoich chciwych na Kubę mieszkańców. Wprawdzie zachodzą tu okoliczności sprawę tę gmatwające i utrudniające, a temi są: bliski wybór prezydenta, który umiarkowanych nawet kandydatów dla nieszczęsnéj popularności skłonićby mógł do śmiałych kroków, słabość politycznéj zwierzchności spowodowana przez ultrademokratyczną wolność, nareszcie polityka tradycyjna zalecająca i dążąca ku jak największemu rozpościeraniu się bez szczególnego uwzględnienia traktatów i praw legitymizmu. W każdym razie posiadłość ta korony hiszpańskiéj w Ameryce, owa reszta świetnych zdobyczy na ciężkie wystawiona jest próby. Silne wszakże wsparcie znajdzie zapewne Hiszpania w mocarstwach morskich Europy, których interesem być nie może, aby Kuba stała się amerykańską własnością.

Już oddawna w południowych miastach i portach

Stanów Zjednoczonych tajemny istnieje związek, którego zadaniem mniemane wyswobodzenie Kuby z pod panowania hiszpańskiego. Spisek ten rozgałęziony jest szeroko, plany jego są wielkie a środki znakomite. Rzeczywiście obawiać się należy, aby związek ten nie chciał się chwycić téj sposobności dla powiększenia zajść i zajątrzenia niezgody, a przeto więcéj niż kiedykolwiek obowiązkiem jest rządu Stanów Zjedno. przeciw temu niebezpiecznemu związkowi z całą wystąpić siłą, jeżeli nie chce, aby kwestya wojny i pokoju wypadła z rąk zwierzchności naturalnéj, a przeszła w ręce klubu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 październ. Od dawna tak licznie zebranéj niewidzieliśmy publiczności, jak na wczorajszym benefisie p. Linkowskiego. Wszystkie loże pełne, parter natłoczony, późno przybyli widzowie już miejsca znaleść nie mogli. Grano dwie tak zwane komedye Korzeniowskiego: „Przyjaciółki" i „Dwaj Mężowie", tudzież wyborną komedyę hr. Fredra „List". Ta ostatnia wszakże, dopominała się większego wypracowania w przedstawieniu. Wiersz jej raz dłuższy, drugi raz krótszy, częstemi przerywany pauzami, wielkiéj wymagał zgody wszystkich ruchów ciała i nagięć głosu, odpowiednio nietylko do treści, ale i budowy wiersza. Komedya „Przyjaciółki" odegraną została doskonale, a to nagradzało choć w części małość kompozycyi, pozbawionéj wszelkiéj twórczości. Niżéj jeszcze stoją „Dwaj Mężowie", treścią swoją zbliżeni do Fredra „Listu", z różnicą jaka zachodzi między dziełem a ramotą. „Dwaj Mężowie" są to „Bracia Marmurki" są to „Eisele i Beisele", pantomima a nie dramat. To też w tym duchu pojęli role swoje pp. Linkowski i Sulikowski, a pierwszy rozśmieszał publiczność ucharakteryzowaniem się swojem. Ale też na tém tylko ograniczyć się musiała cała gra jego.

— Profesor matematyki przy tutejszém gimnazyum, p. Zawadziński, przechodząc około teatru, potknął się i złamał nogę.

— Znany zaszczytnie ze swoich pięknych zbiorów artystycznych i dzieł w tym przedmiocie, mianowicie Słownika malarzy polskich, baron Edward Rastawiecki, zapadł mocno na oczy i lękają się, aby niestracił wzroku.

— Podana niedawno przez amerykańskie dzienniki wiadomość o odkryciu nowych pokładów złota w Peru, potwierdza się. Miejsce odkrycia odległe jest na 50 mil angielskich (10 niemieckich) od Lima, w bliskości miasteczka Salinas. Mnóstwo ludu wybrało się zaraz z Limy z łopatami i taczkami w tę stronę, ale z niczém wrócili, pokazało się bowiem, że do wydobycia metalu, potrzebne jest urządzenie porządnéj administracyi górniczéj. Zresztą odkryte żyły złota mają być wiele obiecujące, i już się zawiązują towarzystwa dla ich exploatacyi.

— Sławny skrzypek belgijski Beriot, prawie zupełnie wzrok stracił, i w skutku tego podał się do dymisyi z posady profesora brukselskiego konserwatoryum.

— Dziś w sobotę, to jest 30: *Helena la Seiglière.*

Czyniąc zadość wezwaniu, abyśmy donieśli o mającéj wyjść broszurze p. t. „Opis choroby ś. p. Jana Wal. Zygm. Rzesińskiego", zamieściliśmy o niéj wzmiankę w onegdajszym numerze dziennika naszego pod rubryką *Kroniki*, w przekonaniu, że treść jéj będzie naukową. Gdy atoli dochodzi nas teraz wiadomość, że treść ma być nietyle naukowa ile osobista, oświadczamy, że trzymając się zawsze zdala od wszelkiéj osobistości, bylibyśmy w kwestyi obecnéj, téj zasadzie pozostali wiernymi i publikacyi rzeczonéj w rubryce *Kroniki* niezapowiadali, gdyby nas wspomnione wezwanie nie było wbłąd wprowadziło.

Przyjechali do Krakowa od d. 28 do d. 29 października: Aleksander Romer z Krakuszowic. Antoni Żak z Brzezowa. Józef Dziggielewski z Prus. Władysław hrabia Tarnowski z Hołobutowa. Franciszek Kregczy, Jan Fryderyk Godecke ze Lwowa. Emilia Krasińska z Warszawy.

Wyjechali: Pani Mlocka do Lwowa. Professor Oskard do Przemyśla. Eustachy baron Horoch do Rudnik. Włodzimierz Dąbski do Krzyszkowic. Ryszard Straszewski do Rzeszowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29 październ.* Metaliki 5-proc. 93 11/16. — Metaliki 4½-proc. 84½. — Metaliki 4-proc. 74¾. — 4-proc. z 1839 r. 141⅞/15 — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. — z ciągn. z 1830 r. 250. 302¼. — Augsburg 115¼. — Londyn 11 kr. 29—25 Paryż 135¾. — Akcye Bankowe 1326. — Akcye kolei żel. półn. Fordyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 112½. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 30 paździer. Banknoty 91. — Pruski kurant 102⅓. — Imperyały ros. 31 gr. 20. — Ruble srebr. 100⅔. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101½, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 92⅓, dają 92¼. Cwanzygery stare 104⅓, nowe 105.

Kurs wiedeński z dnia 28 października — Metaliki 94 13/16 — Nowa pożyczka. 84⅞. — Akcye Banku wied. 1325 — Akcye kolei żel. szl. 212. — Agio od złota 22, od srebra 15⅝.

Kurs wrocławski z d. 28 paździer. Banknoty austryack. 88. d. Banknoty polskie 97¾ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 97¾ d. — Listy zastawne poznań. 4% 105¼ ż., dto 3½% 97¼ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 89½ d.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 23907. RADA MIASTA KRAKOWA. (1477)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 listopada r. b. o godzinie 11 z rana w biórach wydziału Administracyi i Skarbu odbędzie się licytacya głośna in minus od summy złr. 351 kr. 16 m. k. na dostawę materyałów drewnianych i żelaznych do wybudować się mającego mostu na rzece Białusze w wsi Dąbiu. Chęć licytowania mający, zechcą się zgłosić w dniu i miejscu jak wyżéj. Warunki do licytacyi każdego czasu w Wydziale powyższym są do przejrzenia. — Kraków dnia 25 października 1853 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

(1-2) Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

Inseraty.

(1476) *Karol Alexander* (2-3)

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 30 b. m. tj. w sobotę otwiera nowo założoną

PIEKARNIĘ

przy ulicy Wiślnéj pod Nrem 308 i poleca się z najlepszemi wyrobami ciast maślanych, bułek i wszelkiego gatunku chleba.

Płacąc zawsze gotówką za wszystkie przedmioty kupowane tak na własną swoją potrzebę, jak niemniéj na użytek mojego hotelu i restauracyi, zawiadamiam wszystkich, którychby to dotyczeć może, iż żadnych na moje imię branych na kredyt artykułów, płacić nie będę, a wydający je, sami sobie stratę z tego powodu przypisać muszą. — Kraków 20 października 1853.

(1446-2-3) *Leopold Lipiński*, właściciel Hotelu Drezdeńskiego.

(1449) Przeniósłszy pracownię swoją (2-3)

wyrobów rzeźbiarskich i kamieniarskich

wraz z mieszkaniem, z Piasku do **gmachu księży Franciszkanów**, mam zaszczyt zawiadomić o tém Szanowną Publiczność, polecając się łaskawym Jéj nadal względom.

Edward Stehlik.

Proszek do ostrzenia brzytew

Niżéj podpisany oznajmia Szanownéj Publiczności, iż znowu otrzymał nowy zapas proszku do ostrzenia brzytew. Proszek ten nowo wynaleziony, przewyższa dotąd wszystkie w tym względzie wynalazki, tak, iż według doświadczenia dosyć jest małą tylko ilość tego proszku posypać po rzemieniu i brzytwę po tym pokładzie kilka razy przeciągnąć, a brzytwa staje się ostrą.

Proszku tego dostać także można u PP. Jana Riedl we Lwowie. A. Kasprzykiewicza w Bochni. A. Beyer w Tarnowie. J. Schaiter w Rzeszowie. Ed. Michalskiego w Przemyślu. J. Grzesickiego w Stanisławowie. Schubuth & Morawetz w Tarnopolu. Bracia Cuczawa w Czerniowcach. Główny zaś skład u niżéj podpisanego.

Jeden proszek wraz z opisem kosztuje 12 kr. mk.

(1419-3-6) **Karol Hermann** w Krakowie w rynku.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

Antoniego Wojczyńskiego

w Krakowie przy Głównym Rynku

Otrzymał: Wybory towarów damskich z najcelniejszych fabryk krajowych, oraz z fabryk angielskich i francuskich, po cenach umiarkowanych.

Utrzymuje: Sukienka damskie Peruvien, Lamy, Wigonie, Chustki, Szale, Glaçe-Perkale, Tyfonie, Perkaliny, Orleany po cenach najtańszych.

Przyjmuje obstalunki na Dywany, używane do wybijania całych pokoi i posiada w komisie skład Dywanów po cenach fabrycznych.

Wysprzedaje niżéj cen fabrycznych towary letnie i zimowe, w gatunkach dobrych, lecz w guście lat zeszłych zaległym, oraz korty, po cenach fabrycznych.

Posiada skład płócien, chustek płóciennych i sprzedaje po cenach najrzetelniejszych, pod odpowiedzialnością, iż są czyste niciane, bez żadnéj bawełny...

(1467) i Szanownéj Publiczności poleca. (1-3)

Sprzedaż cząstkowa drzewa i węgli po cenach najumiarkowańszych rozpocznie się z dniem 2go listopada b. r. w Gm. V. pod L. 8 i 9 na Stradomiu. (1482-1-3)

(1479) Nakładem księgarni (1-3)

Franc. Pillera i spółki

we LWOWIE

wyszło z druku następujące dzieło, którego dostać można we wszystkich księgarniach:

KAZANIA

na wszystkie Niedziele i Święta całego roku.

Drugie wydanie. — Tom I. w 8ce. Lwów 1853. Cena przedpłaty na całe dzieło w 2ch tomach 3 złr. 12 kr. m. k. *(Tom II. opuści prassę koło Nowego-Roku 1853.)*

Ostatnie Wiadomości.

Kraków 30 października. Jego Excellencya Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski, przyjmował na dniu wczorajszym wszystkie władze cywilne i wojskowe, tudzież instytuta i korporacye, a następnie dawał posłuchania prywatne. Pobyt Jego Excellencyi w Krakowie parę dni jeszcze ma się przedłużyć.

Wiedeń 28 października.

ω Rozporządzenia tyczące się nowéj organizacyi które już nawet w urzędowych dziennikach na widok publiczny występują, mają wejść w życie z początkiem przyszłego roku. Dzieło organizacyi zostanie naówczas rychło dokonaném. Duch w jakim te rozporządzenia zrobionemi zostały, zdaje się że odpowie życzeniom i potrzebom prawie wszystkich prowincyj, jest bowiem prawie duchem dawniejszych instytucyj. Podział na obwody (Kreise) który w Galicyi naprzykład miał za sobą ogólną niemal opinią, łatwiejszym będzie do wskrzeszenia i na innych punktach państwa. Rozszerzone attrybucye urzędników wyższych po obwodach dadzą tyle gwarancyi spiesznemu i porządnemu załatwieniu interesów, ile narodowe lub prowincyonalne stanowisko znajdzie podpory i siły w rozszerzonych z drugiéj strony atrybucyach namiestników. Galicya tém jest szczęśliwszą, że ma na swem czele rodaka, męża talentu i dobrych chęci, i urzędnika wysoko poważanego u Dworu i u centralnéj władzy państwa.

Podróż króla neapolitańskiego po kraju i mianowicie myśl powzięta przez tego monarchę odwiedzenia po raz pierwszy od rewolucyi, Sycyli, zrobiły w tutejszych rządowych i dyplomatycznych sferach bardzo dobre wrażenie. Sycylia jest punktem ważnym dla Eurpy, nie tylko pod względem handlu lecz i polityki. Ukazanie pełnego wzniosłych uczuć i myśli króla dokona w tym kraju pod względem ulepszeń i uspokojenia umysłów, tak chlubnego i rozumnie dotąd prowadzonego dzieła przez księcia Satriano.

Jen. Retshey umarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się jutro. Zostawił on, o ile wiem dobre w Galicyi pamiątki.

Wiedeń 28 paźdz. Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* zawiera co następuje: J. C. K. Apost. Mość raczył jak doniesiono nakazać rozpoczęcie układów celem zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską. Z pytań wstępnych załatwić się mających pierwszem było oznaczenie czyli narady tu lub w Rzymie odbywać się mają. Dowiadujemy się teraz, że Jego Świątobliwość Papież czyniąc zadosyć życzeniom J. C. K. Apost. Mości oświadczył się za Wiedniem, w skutku czego rozpoczęcie układów wkrótce jest spodziewane.

— Depesza telegr. z Bruxelli 27 b. m. donosi: Izba reprezentantów wybrała kwestorami jednego katolika i jednego liberalistę. Utworzenie gabinetu jeszcze dotąd wątpliwe.

— *Gaz. Tryestka* donosi z Carogrodu, że Porta nie ratyfikowała negocyowanéj przez bank pożyczki. Pan de Lavalette poseł francuski, pomimo zagrożenia odjazdem, nie odjechał. Puszczone już w obieg akcye będą wykupione napowrot ze zwrotem procentu i agio. Poseł rossyjski ofiarował W. Porcie w imieniu rządu swojego pożyczkę na 4% bez zastawu i hipoteki; ale Porta odmówiła przyjęcia. Rossyjskie domy handlowe otrzymały od swego rządu znaczne summy do dyspozycyi, aby je pośrednio Porcie udzielić. — Stan rzeczy w Syryi tém niebezpieczniejszy, iż w razie uporu Turcyi, aby według zamiaru sprawę rozstrzygnąć orężem, większa część Syryi odmówi posłuszeństwa Turcyi, jeżeli nie przyjdzie do obcéj interwencyi. Już kilka utarczek zaszło, które wypadły na niekorzyść wojsk rządowych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura	Stop. ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
28	2	27" 2''' 030	+ 9' 2	3''' 86	pł. wschodni słaby	pochmurno	deszcz	+ 9' 4	+ 7' 2
„	10	„ 2 348	+ 8 6	3 73	pn. zachodni	„	„		
29	6	„ 2 820	+ 6 6	3 31	„ „	„	„		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.